



Kiedyś „Kącik wirtuoza”, obecnie „Dziecięca estrada” to przestrzeń, w której podczas niedzielnych koncertów dzieci grają dla dzieci. W kwietniu gościliśmy na scenie całą grupę uczniów z olsztyńskich i warszawskich szkół muzycznych. W czerwcu wystąpi na niej Orkiestra Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Józefa Elsnera. Postanowiliśmy zadać kilka pytań kłancieście tej orkiestry, licealiście Bolesławowi Twardziakowi.

◆ Obecnie jesteś w piątej klasie szkoły muzycznej drugiego stopnia, czyli grasz już bardzo długo. Pamiętasz swoje początki? Co było dla Ciebie najtrudniejsze, kiedy zaczynałeś?

11 lat temu nie zastanawiałem się, czy w przyszłości nadal będę uczył się muzyki. Po prostu grałem. Jako mały chłopak byłem jednak wielkim perfekcjonistą, więc kiedy coś mi się nie udawało, zazwyczaj bardzo to przeżywałem i czułem się strasznie. Ale kiedy mi wychodziło, to było super uczucie.

◆ Będąc „dzieckiem, które gra”, miałeś trochę więcej obowiązków niż Twoi rówieśnicy. Zazdrościłeś kiedyś kolegom, że oni idą się bawić, kiedy Ty musisz ćwiczyć?

Nie było takich sytuacji, ponieważ większość moich znajomych stanowili koledzy ze szkoły, którzy mieli podobny plan zajęć i też musieli ćwiczyć.

◆ Czy występowałeś kiedyś w Filharmonii Narodowej? Jeśli tak, to jak wspominasz to wydarzenie?

Występowałem i to nawet dwukrotnie. Pierwszy raz – miałem wtedy siedem lub osiem lat – grałem razem z siostrą w duecie w „Kąciku wirtuoza” na koncercie prowadzonym przez Ciocię Jadzię. Wykonaliśmy *La cucaracha*. Siostra grała na wiolonczeli, a ja na klawirze. Drugi raz stałem na scenie FN już jako uczeń gimnazjum. Występowi chóru z naszej szkoły towarzyszył zespół kameralny, a ja byłem w jego składzie.

◆ Co najbardziej utkwiło Ci w pamięci z tych wydarzeń?

To, że Sala Koncertowa ze sceny wydaje się zdecydowanie mniejsza niż z widowni. ■

ROZMAWIAŁA: ALEKSANDRA STEGIENKO

## BAŚNIOWE OBRAZKI

### Uczeń czarnoksiężnika



rys. Bartłomiej Dzięgiel

„Mój drogi uczniu, spraw no się godnie, Gdy mnie nie będzie, sprzątnij pracownię.”  
Uczeń pomyślał: „Pomysł to słaby, Przyznam, że dla mnie trochę nudnawy. Po co mam sprzątać, gdy znam zaklęcie, Wystarczy tylko powiedzieć: Sprzęcie, Dziś Ty uprzątniesz pracownię całą, Zmyjesz podłogę z werwą niemałą, Ja to bym musiał cały dzień stracić, Męczyć się, trudzić, szatę zmechacić. Więc miła miotło, nie daj się prosić, Zaczynaj szybciućko wodę mi nosić.”  
Nim uczeń wyrzekł ostatnie słowa, Miotła zaczęła pilnie pracować. Naniosiła wody ilość tak dużą, Że grozić mogło sporą kałużą. Rzekł więc jej chłopiec tonem rozkazu: „Nie noś już więcej wody ni razu!”  
Lecz miotła jakby ogłuchła nagle, I pracowała nadal zajadle. Chłopiec pomyślał: „Tak być nie może, Powódź mi zaraz zrobi w tej norze.”  
„Miotło stój! Przestań! Dosyć noszenia!”  
Krzyczał w rozpaczy, lecz bez znaczenia  
Było to. Miotła jakby przygłucha  
Dźwigała wiadra wody za ucha.  
Mistrz do pracowni wreszcie powrócił: „Co widzisz? Ktoś tu zaklęcie rzucił. Dosyć już. Miotło wracaj do kąta, A uczeń wszystko zaraz posprząta.”

Nauczkę chłopak dostał na lata, Odtąd pracownię z chęcią zamiata. I wie, że kiedy w grę wchodzi praca, Oszukiwanie się nie oplaca.

Muzyczną opowieść *Uczeń czarnoksiężnika* skomponował Paul Dukas.

### Chatka na kurzej stopce



rys. Aleksandra Parafjanczuk

W zielonej głuszy, w królestwie cieni Mnóstwo jest pniaków i drzew korzeni. Jeden z nich kształt ma jak kurza łapka. Na łapce stoi co? - mała chatka. Wygląd jej bardzo jest osobliwy, W środku mieszkają czary i dziwy. – Co ten czar robi? – spytasz ciekawy. – Czar ten na miotle lata dla wprawy, Codziennie rano, a i wieczorem, By zawsze w formie być, i z wigorem Na Łysą Górę mknąć błyskawicznie. Tam na spotkaniu, wśród bardzo licznie Zebranych innych niemłodych pań, Obrady toczyć o karcie dań. Dań czarnoksiężskich - co właściwości Mają niezwykle: sklejają kości, Słuch przywracają, goją zranienia I leczą wszystkie inne schorzenia. Czy wiesz już może, co to za czar? – To Baba Jaga, która ma gar. Gar tak ogromny, że zupy zmieści Gdzieś ze sto litrów lub sto trzydzieści. W wielkim sekrecie wiedźma go trzyma, I dla ciekawskich litości nie ma. Gdybyś do szyby chciał przytknąć oko I tak nie zdołasz, bo jest wysoko. Kto nie proszony, nic nie zwojuje

Nie dojrzy, co się w garze gotuje. Na koniec rada: gdy jesteś w lesie, Słuchaj uważnie, jak głos się niesie, Dokąd wiatr pędzi tony piosenki. Jeśli do chatki doleczą dźwięki, To się obudzi stara złoźnica I zachichocze, jak czarownica!

Muzyczny obrazek *Chatka na kurzej stopce* pochodzi z kompozycji *Obrazki z wystawy* Modesta Musorgskiego.

### Śpiąca Królowa



rys. Aleksandra Stegienko

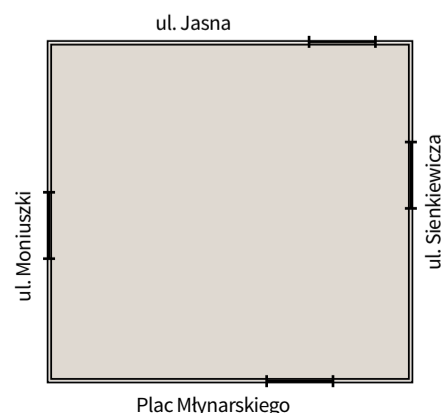
W zaklętym zamku królowa śpi. Kiedy się zbudzi? – nie zgadnie nikt. Śpi król, królowa i cały dwór, Śpi stangret, kucharz i w norze szczur. Co tu się stało? Skąd taki stan? Zła wiedźma kiedyś rzuciła czar. Ruszyła różdżką magiczną swą I powiedziała zaklęcie to: „Królewska córka przestanie żyć, Gdy sięgnie ręką po przedzą nić. Kiedy ukończy piętnaście lat, Ukłuta w palec pożegna świat.”  
W ogromną rozpacz wnet popadł król, Łkała królowa i cały dwór. Uspokoiła ich Wróżka Bzu: „Mogę zamienić śmierć w rodzaj snu. Snu głębokiego na wiele lat, Spać będzie ogród i każdy kwiat. Zaśnie królowa i cały dwór, Razem z królowną zaśnie i król, Gdy księżę przyjdzie po latach stu, Zbudzi królowę z dziwnego snu. Ockną się wszyscy, zbudzi się król, Zbudzi królowa i cały dwór.”  
Tak się ta bajka rozpoczyna, Wiecie, kim była śpiąca dziewczyna?

Rosyjski kompozytor Piotr Czajkowski jest autorem muzyki do baletu *Śpiąca królowa*. Na więcej baśniowych historii opowiedzianych muzyką zapraszamy do Filharmonii 26 kwietnia oraz 10 maja. ■

ALEKSANDRA STEGIENKO, MALINA SARNOWSKA

## ZAGADKA Drzwi do Filharmonii

W wielu opowieściach drzwi otwierają nam drogę do niezwykłego, baśniowego świata. A co znajduje się za drzwiami Filharmonii? - Muzyczne czary i dziwy. Do budynku Filharmonii można wejść z czterech stron. Czy uda Ci się dopasować każde z drzwi do ulicy, przy której się znajdują?



### Poranne i Popołudniowe koncerty dla dzieci Sala Koncertowa

- 26 kwietnia, godz. 14.00  
*Muzyka i czary*
- 10 maja, godz. 11.00 i 14.00  
*Cuda i dziwy*

### Poranki i Popołudnia dla Małych Melomanów Sala Kameralna

- 17 maja, godz. 11.00 i 14.00  
*W krainie Asteriksa*
- 31 maja, godz. 11.00 i 14.00  
*Dzieci i czary*

# DROGA DO SŁAWY CZYLI JAK ZOSTAĆ LAUREATEM KONKURSU

## CHOPINOWSKIEGO

Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie należy do najstarszych konkursów muzycznych na świecie. Jednym z pomysłodawców przedsięwzięcia był Jerzy Żurawlew – polski pianista, kompozytor i pedagog. Pierwszy Konkurs odbył się 88 lat temu, między 23 a 30 stycznia 1927 roku, a kolejne w 1932 i 1937 roku. Założeniem organizatorów było, aby Konkurs odbywał się co pięć lat, jednak w wyniku wybuchu II wojny światowej nastąpiła przerwa aż do 1949 roku. Również drugi powojenny Konkurs odbył się po sześciu latach (w roku 1955), co z kolei zostało spowodowane koniecznością odbudowy zniszczonego gmachu Filharmonii Warszawskiej. Od tego czasu do dziś Konkurs jest organizowany regularnie, a w tym roku ma miejsce jego siedemnasta edycja. Jak wygląda droga do sławy, którą niewątpliwie chce osiągnąć każdy uczestnik Konkursu?

Aby wziąć udział w Konkursie, należy wysłać kompletne zgłoszenie i dołączyć do niego swoją notę biograficzną, kopie dokumentów potwierdzających studia muzyczne oraz nagranie utworów obowiązujących w I etapie Konkursu. Trzeba także pomyślnie przejść Eliminacje, które właśnie zakończyły się w Filharmonii i były wydarzeniem publicznym. Sam Konkurs – odbywający się w październiku – składa się z czterech etapów. (Warto nadmienić, że ich liczba, podobnie jak wykaz obowiązkowych utworów zmieniały się na przestrzeni lat). W pierwszych trzech etapach pianiści występują solo, natomiast w finale grają z Orkiestrą Filharmonii Narodowej jeden z dwóch *Koncertów Chopina*. Każdy z etapów trwa kilka dni i jest otwarty dla publiczności, zawsze wypełniającej po brzegi Salę Koncertową Filharmonii. Z pewnością jest o co walczyć, ponieważ Konkurs otwiera artystom drogę do występów na najbardziej prestiżowych estradach świata. ■

PIOTR BURAKIEWICZ

### „Po prostu... Filharmonia!”

Projekt 5: *Polacy w Konkursie Chopinowskim 2015*

- 13 maja, Sala Kameralna, godz. 18.00
- 14 maja, Sala Kameralna, godz. 18.00
- 15 maja, Sala Kameralna, godz. 18.00

Polscy uczestnicy XVII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina

Otwarte próby generalne Orkiestry FN:

- 24 kwietnia
- 28 maja

„Nowe obrazy z wystawy” – koncert finałowy

- 11 czerwca, Sala Koncertowa i inne przestrzenie Filharmonii, godz. 18.00

[www.filharmonia.pl](http://www.filharmonia.pl) - Edukacja

FILHARMONIA  
NARODOWA

NR 6 (2/2015)

# AFISZ

MŁODEGO MELOMANA

24 kwietnia 2015

WYDAWCA Filharmonia Narodowa



Ważną rolą sztuki jest przekazywanie poglądów, wrażeń i emocji twórców. Artyści mogą czynić to na wiele sposobów, przekraczając przy tym często granice wybranej dziedziny sztuki. Już w czasach antycznych muzyka, architektura, malarstwo, literatura, taniec współdziałały ze sobą, czego przykładem może być starożytny teatr, z którego wiele wieków później wyrosła opera.



## NOWE OBRAZKI Z WYSTAWY

Zdjęcia z prób i z wystawy „Geometria relacyjna”

Ciekawym dowodem korespondencji sztuk są *Obrazy z wystawy* – cykl 10 miniatur fortepianowych z 1874 roku, autorstwa Modesta Musorgskiego. Kompozytor zainspirował się pośmiertną wystawą akwariów i rysunków swojego przyjaciela Wiktora Hartmana. Każda z części dzieła Musorgskiego stanowi interpretację wybranej pracy plastycznej.

### Artystycznego dialogu ciąg dalszy

W grudniu minionego roku Dział Edukacji Filharmonii Narodowej rozpoczął projekt „Nowe obrazy z wystawy”. Jego idea nawiązuje do genezy utworu Musorgskiego i ma na celu pokazanie młodym ludziom, jak powstaje dzieło sztuki. Częścią przedsięwzięcia jest stworzenie, w oparciu o prace plastyczne, oryginalnych kompozycji reprezentujących inne dziedziny sztuki. Powstaną w ten sposób trzy krótkie etiudy: teatralna, choreograficzna i instrumentalna. Uczestnicy projektu zmierzają, jak niegdyś Modest Musorgski, z wyzwaniem przełożenia obrazu na język innej ze sztuk. Efekty swej pracy przedstawią w Filharmonii Narodowej podczas koncertu finałowego 11 czerwca.

### Wystawa dzieł plastycznych

Pierwszym etapem dla uczestników projektu było obejrzenie wystawy „Geometria relacyjna”. Ekspozycja została zaprezentowana w Galerii Działań na warszawskim Ursynowie na przełomie grudnia i stycznia i składała się z prac 9 artystów pochodzących z 5 krajów europejskich (Austrii, Francji, Niemiec, Szwajcarii oraz Polski).

Treść wystawy nawiązywała do koncepcji „estetyki relacyjnej”, której autorem jest francuski krytyk sztuki i teoretyk Nicolas Bourriaud. Według Bourriaud’a artyści są jak mediatorzy, szukają inspiracji w relacjach międzyludzkich, a celem ich prac jest wymiana informacji między artystą a widzami.

Duże wrażenie na uczestnikach projektu wywarła praca Joanny Zak. Punkty i linie tego „matematycznego” obrazu młodzież będzie próbowała ożywić poprzez interpretację ruchową.

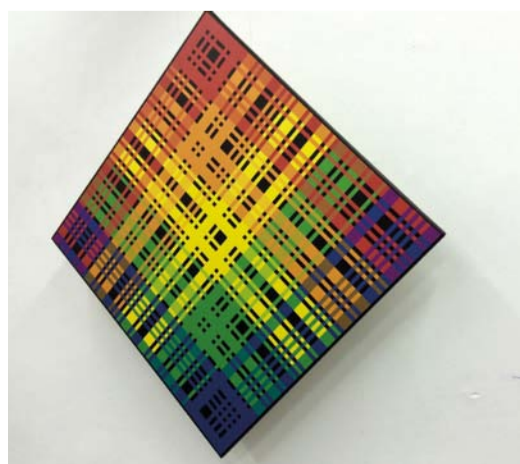
### Słowa i dźwięki

Nad połączeniem słów i dźwięków w formę etiudy teatralnej pracuje około 20 uczniów z XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Czackiego. Przygotowywane przedstawienie odnosi się do kilku obrazów, które zainspirowały młodzież podczas oglądania wystawy. Autorzy planują, że sztuka będzie odegrana w trzech „aktach” posiadających płynne przejścia, tak aby widz cały czas widział aktora na scenie. Ważnym elementem przedstawienia jest odwzorowanie i naśladowanie różnych odgłosów i dźwięków za pomocą ciała. Uczniowie zamierzają również użyć jak najmniejszej liczby rekwizytów – większość z nich widz będzie musiał sobie wyobrazić.

### Taniec

Przygotowaniem etiudy choreograficznej kieruje Teresa Nowak – artystka i pedagog ruchu. Uczennice klas rytmiki warszawskich szkół muzycznych przedstawią dzieło plastyczne poprzez relacyjne przełożenie go na ruch i dźwięk. Ruchowa interpretacja obrazu nie ma narzuconej choreografii. Spektakl został podzielony na części. Będzie się składał z krótkich aktów, etiud z narzuconą przestrzenią, kinesferą (przestrzenią osobistą), tempem lub rodzajem kontaktu między tańczącymi osobami. Pojawiają się momenty indywidualnej aktywności oraz działania zbiorowe. ■

KAJA KONDRATIUK ORAZ KLARA BADYŁOWSKA,  
GABRIELA DZIĘGIEL, ALEKSANDRA PARAFJAŃCZUK,  
MALINA SARNOWSKA

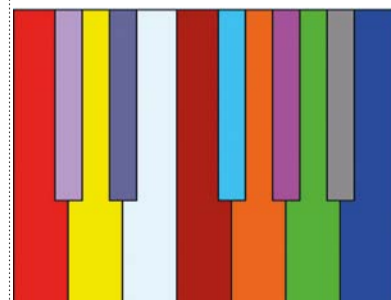


## ZOBACZYĆ MUZYKĘ

Jak przypomniano w tekście obok, muzyka dostarcza słuchaczom wrażeń i wzbudza emocje. Czasem potrafi też wywoływać skojarzenia, które są związane z barwą lub zapachem. Nie są to realne doznania zmysłowe, raczej działania naszej wyobraźni. Istnieją jednak osoby, które naprawdę widzą albo czują muzykę. To synestetycy.

Synestezja jest zjawiskiem, które polega na specyficznym połączeniu zmysłów. Kiedy zostaje pobudzony jeden zmysł, np. słuchu, odczucie pojawia się także w obszarze innego zmysłu, np. wzroku. Znaczący to, że podczas słuchania w Filharmonii *Obrazków z wystawy* Modesta Musorgskiego, przed naszymi oczami mogłyby pojawić się kolorowe koła lub wstęgi. Tak przynajmniej swoje wrażenia opisują osoby, u których odkryto zjawisko synestezji. Ciągłe nie wiemy, co jest przyczyną tak niezwykłych odczuć. Hipotezy mówią o szerszym niż zwykle pobudzeniu neuronów kory mózgowej lub o uwarunkowaniu łączenia dwóch odczuć na skutek ich częstego współwystępowania.

Niektórzy synestetycy w swoich doświadczeniach znajdują źródło dla własnej twórczości. W zależności od tego, które zmysły są sprzężone, malują albo komponują. Mogą na przykład zapisywać nutami to, co słyszą, kiedy patrzą na obraz czy rzeźbę. Za jednego z twórców-synestetyków uważany jest Aleksander Skriabin, który żył na przełomie XIX i XX wieku. Swoją V Symfonię pt. *Prometeusz: poemat ognia* napisał jako utwór z pokazem kolorowych światł. Miały one odzwierciedlać to, co dzieło się przed oczami kompozytora podczas gry na fortepianie. Skriabin zbudował w tym celu chromolę – połączenie fortepianu z systemem reflektorów wyświetlających barwne światła na ekranie. Pomysł ten nie zdobył jednak popularności. Chociaż sama muzyka do dziś wykonywana jest na estradach koncertowych, to widowisko łączące dźwięki, barwy i światło można było zobaczyć tylko kilka razy.



Dlaczego zjawisko synestezji nie znalazło w praktyce większego zastosowania? Wynika to chyba z faktu, że tak naprawdę nie jesteśmy w stanie zrozumieć, co czują synestetycy i jak odbierają wrażenia zmysłowe. Może jednak warto spróbować? ■

GABRIELA DZIĘGIEL

- Zapraszamy na koncert 11 czerwca, będący finałem projektu „Nowe obrazy z wystawy”. Aby otrzymać zaproszenie, należy po 4 maja wystąpić zgłoszenie na adres: [bilety@filharmonia.pl](mailto:bilety@filharmonia.pl)

**AFISZ** – biuletyn Działu Edukacji Filharmonii Narodowej | Redaktorzy – wolontariusze, którzy użyli tekstów i materiałów graficznych do AFISZA nr 6: Klara Badyłowska, Piotr Burakiewicz, Gabriela Dzięgiel, Kaja Kondratiuk, Aleksandra Parafjańczuk, Aleksandra Stegienko oraz Bartłomiej Dzięgiel | Koordynator Wolontariatu FN: Michał Niemczyk | Redaktor prowadząca: Malina Sarnowska | Koordynator projektu: Aneta Nowak – Kierownik Działu Edukacji FN | Projekt graficzny: Marek Zalejski / Studio Q | Skład: COMPTON | Druk: OMIKRON Sp. z o.o.